

Dr. Löwe powiedział, że dopiero gdy w Niemczech zrobiono początek, rozpoczęły się prześladowania Żydów w Rosji.

W końcu przyjęto następującą rezolucję i to jednomyślnie:

Zebranie dziękuje komitetowi za pomoc, jaką dał wychodzącym żydowskim z Rosji, — zebraniem wyraża prośbę, aby komitet dotychczasową działalność swoją mianowicie na rzecz tychże Żydów dalej prowadził — i o ile potrzeba odpowiednimi osobami się wzmocnił.

Zebrano na tymże wiecu przeszło 60,000 marek.

KORRESPONDENCJE KURYERA POZNANSKIEGO.

Lwów, 22 kwietnia.

(Proces Olgi Hrabarowej. — Pierwszy Bazar krajowy. — Z uniwersytetu. — Fundacja ś. p. Ignacego Łukasiewicza. — Jubileusz.)

(a) Prócz uwolnionych sześciu włościan miał także być za uchwałą izby radnej puszczony na wolną stopę p. Łahol, ale prokuratora założyła rekurs, a trybunał przychylił się do rekursu prokuratora. Sprawa więc teraz będzie już mogła postąpić naprzód, akta wręczone zostały prokuratorowi, która przystąpi do sformułowania aktu oskarżenia. Będzie on zredagowany w językach polskim, ruskim i niemieckim; w ostatnim ze względu na hofrata Dobrzańskiego i Olę Hrabarową. Jeżeli więc nie nadzwyczajnego nie zajdzie, rozprawa w przyszłym miesiącu będzie się mogła rozpocząć. Domyślają się tu, że przewodniczyć będzie rozprawie radca sądu p. Budzynowski, który prowadził zawsze najawilniejsze i najtrudniejsze rozprawy.

Na jutro zwołuje komitet, zajmujący się bazarem krajowym, wszystkich rękodzielników, trudniących się drobniejszym przemysłem. Na porządku dziennym dyskusja nad potrzebą założenia bazaru i wybór komitetu, który będzie miał zadanie wprowadzić to przedsięwzięcie w życie. Celem bazaru krajowego, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, będzie zakupno wszelkich wyrobów i towarów tak od członków, jako też i nieczłonków stowarzyszenia tego; zakupno i branie w komis wszelkich wyrobów domowego przemysłu i produktów ziemi, oraz wszelkich sprzętów i rzeczy używanych; sprzedaż powyższych przedmiotów hurtowna i detaliczna, jak również przez publiczną licytację; zakupno i sprowadzanie wszelkich potrzebnych dla rękodzielnictwa i przemysłu materiałów; przyjmowanie wszelkich zamówień na dostarczanie wyrobów i towarów w zakres rękodzielnictwa i przemysłu, wchodzących; a nareszcie wydawanie czasopisma, któreby popierało cele stowarzyszenia, jak również rękodzielnictwa i przemysłu w ogóle.

Uniwersytet nasz liczył w zeszłym półroczu zimowym 1059 studentów i to 560 Polaków, 413 Rusinów, innokrajowców 86, między nimi 40 Niemców, 1 Węgier, 2 Czechów. Religiją mojąszową wyznaje 84 studentów. — Na wydział teologiczny uczęszczało 335, na wydział prawniczy 572, na wydział filozoficzny 152. — Uniwersytet nasz jest jednym z najliczniej zwiedzianych, chociaż nie jest kompletnym, nie posiada bowiem wydziału medycznego, o który się ustawicznie dopominamy.

Utworzył się tu komitet, który przedsięwziął sobie w drodze składek dobrowolnych utworzyć fundację pamiątkową imienia ś. p. Ignacego Łukasiewicza, byłego posła włościańskiego z powiatu krośnieńskiego. Na czele komitetu tego stanął dr. Smolka, a w skład jego wchodzi około 30 osób — jak się wyraża przygotowana do druku odezwa — „przyjaciół Ię. Łukasiewicza, świadków czynów jego obywatelskich i wielbicieli cnót jego.“ Celem fundacji będzie z ubezpieczonego w drodze składek kapitału rozdawać nagrody honorowe dla wójtów gmin wiejskich „jako dowód obywatelskiego uznania za usługi, sięgające wysoko ponad miarę zwykłego spełnienia obowiązku, jako zachętę do naśladowania dla innych, jako hołd dla niepospolitych przynosiących charakter, w służbie publicznej czynnie objawioną.“

Rzadki jubileusz obchodzić będzie w dniu 1 maja sierżant lwowskiej straży pożarnej Mateusz Kisielkiewicz. Od czterdziestu lat jest on strażakiem wieży. Po spaleniu w roku 1848 ratusza przeniesiono go na cerkiew wołoską, skąd ogłaszał miastu godziny według wskazówek ściennego zegaru, bijąc młotem w dzwon. Po restauracji wieży teraźniejszej przeniesiono go znowu dnia 3 maja 1851 r. na ratusz, gdzie Kisielkiewicz dotychczas czuwa nad miastem.

Berlin, 24 kwietnia.

(Reminiscencje historyczne z dziedziny kulturkampf.)

Pisma katolickie nieraz już poruszały kwestyę, czy do przeprowadzenia walki kulturowej potrzeba było ministra à la Falk i czy raczej dawniejsze ministerstwo Müllera i hr. Lippego nie byłoby zdolne tego dzieła dokonać, zwłaszcza, że prezydentem ministerstwa spoczywało już w rękach ks. Bismarcka. Aby z całą surowością przeprowadzić przeciw Kościołowi katolickiemu ustawy majowe, nie potrzeba było, wedle mego zdania, zaprowadzać zmian w ministerstwie: zmiana ta jednak była konieczną ze względu na kościół ewangelicki, który dla „Parität“ miał także skorzystał z błogich skutków prawodawstwa kościelno-politycznego. Do przeprowadzenia planu tego rodzaju trzeba było wyszukać sobie liberalnego ministra, którego też znalezione w osobie p. Falka.

Co się tyczy dawniejszego ministra spraw duchownych, to wiadomo, że p. Müller, by wobec zaczepek liberałów utrzymać się na krześle ministerjalnym, rozpoczął walkę z Kościołem katolickim. Jego to dziełem było zniszczenie wydziału katolickiego w ministerstwie spraw duchownych; on to z zapalem godnym lepszej sprawy stanął w obronie starokatolików Wollmanna i Michaelisa i tym samym utorał drogę Falkowi do prawodawczego określenia pretensji starokatolickich, — p. Müller wreszcie przedłożył sejmowi ustawę o nadzorze szkolnym. Przy tym ostatnim jednak projekcie poruszyło się jego prawowierno-protestanckie sumienie, które mu zaczęło wyrzucać, że przez tę ustawę szkoły „ewangelickie“ wyjdą na łaskę i nielaskę liberalizmu. Z tych powodów nie miał on odwagi stanąć w obronie przedłożonego przez siebie projektu o nadzorze szkolnym, lecz pozostawił to swemu następcy — Falkowi.

Kto jednak dotąd był tego zdania, iż ministerstwo Müllera nie byłoby z taką zacietością, jak ministerstwo Falka, walczyło z Kościołem katolickim, ten w grubym znajduje się błędzie: niezbity dowód na nasze twierdzenie mamy w postawie, jaką hrabia Lippe, b. mi-

nister sprawiedliwości a kolega Müllera, zajął w komisji Izby panów podczas obrad nad ustawą kościelno-polityczną. Ze hr. Lippe stoi zupełnie na stanowisku Falka, okazał to jak najdobitniej, żądając w komisji przywrócenia artykułu 4 projektu rządowego, artykułu, w którym przy obsadzeniu posad duchownych dane było ministrowi spraw duchownych prawo zakładania veto wedle swjej fantazyi. Przypominamy, że artykuł ten znajdował się już w projekcie kościelno-politycznym, który p. Falk wygotował, i że dopiero „liberali“ prerogatywę, mającą przysługiwać ministrowi oświaty, złożyli w ręce trybunału dla spraw duchownych.

Okazuje się ztąd, że hr. Lippe, główna podpora swego kolegi Müllera, w sprawach zasadniczych co do stósunku państwa do Kościoła katolickiego (co do t. z. Anzeigepflicht) stoi na tém samym, co pan Falk stanowisku. Można też twierdzić z wszelkim prawdopodobieństwem, że hr. Lippe z p. Müllerelem byłoby nie mniej energicznie od p. Falka walczyli przeciw Kościołowi katolickiemu.

Praga czeska, 23 kwietnia.

(Kasino niemieckie. — Wzrost czeszczyzny. — Kandydat autonomistyczny. — Traktat trójcesarski.)

(XX) Tutejsze „Kasino niemieckie“, niegdyś główna kwatery całego obozu centralistycznego, z kąd telegraf niósł ministrom w Wiedniu rozkazy, obecnie zaś po trosze spustoszałe, zamierza podobno wystąpić przeciwko burzeniom pp. Walterskirchena i Kronawettera, dotyczącym „teroryzmu niemiecko-czeskich posłów.“ W takim razie p. dr. Schmejkal wygłosi czułą i pełną dźwięcznych frazesów mowę, nad którą unosić się będzie cała czeska gwardya. Przy tej sposobności może dostanie się też nagana panu Schönererowi, jako przywódcy ruchu antysemickiego. Bo „Kasino niemieckie“ jest równocześnie jedną z najważniejszych filii stowarzyszenia „Alliance israelite.“ Jednakże najpiękniejsza mowa p. Schmejkala i najsumniejsza odezwa „Kasina“ nie zdołają zaprzeczyć faktowi, że Niemcy tutejsi powoli utracili bardzo wiele z dawniejszej buty i coraz dokładniej rozumieją, iż stanowią w Pradze stósunkowo szepczą osadę, która nie ma korzeni w masach ludności, a zatem łatwo może być zupełnie wykorzystana. O tém z każdym rokiem wyraźniej się przekonujemy. W wielkich składach na Przykopach i w Ferdynandów, gdzie jeszcze przed kilku laty wchodziło nagabywcy witało po niemiecku, teraz słyhać tylko dźwięki czeskie, w innych sklepach, mianowicie w przedmieściach, rozumie się to samo przez się. Pomiędzy rzemieślnikami nie ma prawie Niemców, a gdy niemiecki rzemieślnik przybywa do Pragi, w ciągu kilku lat, nie na mocy artykułu 19 konstytucyi, ale z praktycznej potrzeby, uczy się po czesku. Klasa robotnicza składa się bez wyjątku z Czechów. Służące Czechki, wstępując do rodziny niemieckiej, nie niemczą się, lecz częstą dzieci niemieckie, na co mamy liczne przykłady. Słowem ruch czeski objawia obecnie nadzwyczajną siłę i łatwo przewidzieć, że Praga, która w roku 1850 była przeważnie niemieckim miastem, w roku 1900 będzie miastem wyłącznie czeskim, jeżeli temu nie przeszkodzi jaka bitwa pod Bodenbachem.

Ponieważ centraliści odrzucili kompromis w grupie wielkich właścicieli Czech i postanowili wstrzymać się od głosowania, komitet autonomistyczny proponuje kandydata autonomistycznego, podobno barona Nadhernego.

W skutek nominacyi p. Giersa nie powtórzyła się wprawdzie pogłoska o wskrzeszeniu przymierza trzechcesarskiego, nie pojawiła się nawet wieść o bliskim zjeździe cesarza Franciszka Józefa z carem, ale za to donoszone o zawartym pomiędzy Rosją, Niemcami a Austryą traktacie, dotyczącym wydania przestępstw politycznych. Nie wiemy, o ile rząd niemiecki skłonny przystać na podobny traktat, ale co do monarchii austro-węgierskiej niejednokrotnie podnieśliśmy, że parlamenta wiedeński i peszteński zapewne nie przychyliłyby się do takiego traktatu, a zatem też rząd austro-węgierski nie zawrze go. Świeżo półroczowy Fremdenblatt oświadcza, że rząd tutejszy nie zawarł z Rosją żadnego układu, a tém mniej traktatu, dotyczącego wydania przestępstw politycznych. To „tém mniej“ — ma pewne znaczenie. Dzisiejszy rząd austro-węgierski umie rozróżniać pomiędzy prawdziwym konserwatyzmem a blichtrzem konserwatyzmu, jakim niekiedy popisuje się rząd petersburski, a więc rozumie też, że nihilizm jest chorobą miejscową, morbus moscoviticus, z którym walczyć jest zadanie rządu i społeczeństwa rosyjskiego, ale nie Austrii.

Wiedeń, 23 kwietnia.

(Z wspólnych delegacyi. — Położenie zjednoczonej lewicy.)

(*) Wczoraj odbyło się drugie walne posiedzenie dla delegacyi austro-węgierskich. Sprawozdania del. Russa w delegacyi austro-węgierskiej i del. Barossa w delegacyi węgierskiej zgodliwie brzmiały co do kwestyi aneksyi. Pan Russ oświadcza, że wydział nie uważał na czasie zapytań dziś rządu o przysły prawo-polityczny stósunek prowincyi zabranych. Jaśniejszy wyraża się del. Baross, oświadcza, że aneksya wymaga rokowań dyplomatycznych, jednakże ani potrzeba, ani byłoby korzystnym przyspieszyć rozwiązanie tej kwestyi, zwłaszcza, iż zależy też od układów pomiędzy dwiema częściami monarchii. Natomiast delegacya austro-węgierska uchwaliła wczoraj cały żądany kredyt 23,7 milionów fl., aby „nie ściagnąć na siebie zarzut, że odmawiając całej kwoty, zwichnęła plany ministra wojny“, gdy przeciwni delegacya węgierska przynajmniej w rozprawie ogólnej zgodziła się na proponowane przez sprawozdawcę Barossa zmniejszenie żądanej kwoty o 2,033,000 fl. W delegacyi austro-węgierskiej kilku mówców, mianowicie Heilsberg i Plener wyrażali się o położeniu bardzo sceptycznie, p. Plener nawet twierdził, że powstania bynajmniej nie przytłumiono. Natomiast w delegacyi węgierskiej kilku mówców zapewniało, że przynajmniej owa redukcya żądanej kwoty, wcale nie zamierzają wyrazić nieufności dla rządu spólnego. A więc delegacya węgierska ufa — ale redukuje kwotę żądaną; delegacya austro-węgierska uchwala ją, ale nie bardzo ufa! Role w dzwiny sposób zmienione. W dawniejszych latach zawsze Węgrzy przychylali się do wszelkich żądań ministra wojny, opoczyła zaś stanowili centraliści w delegacyi cisliwskiej. Teraz dzieje się odwrotnie. Wprawdzie, powtarzamy, zapewniano w delegacyi węgierskiej, że ów wniosek sprawozdawcy nie zawiera wotum nieufności, nadto dzienniki węgierskie oświadczały stanowczo, iż delegacyi węgierscy powodują się w tej sprawie li przedmiotami względami i usinie zbijają wieści, jakoby hr. Andrassy w wydziale delegacyi węgierskiej był wystąpił przeciwko ministrowi spólnemu spraw zagranicznych; z tém wszystkiem zdaje

się, że Węgrzy nie zupełnie ufają hr. Kalnokiemu. Dalszy bieg rozpraw w delegacyi węgierskiej wykaże, o ile to przypuszczenie u nas one.

W prasie niemieckiej — polska prasa w tej sprawie zachowuje się neutralnie — bardzo żywo toczą się obecnie w Wiedniu rozmowy „zjednoczonej lewicy.“ Celem mowy exposta barona Walterskirchena i posłów Kronawettera i hr. Wurmbanda, organom autonomistycznym dały pochop do radosnych wywodów o rozbięciu zjednoczonej czyli raczej poróżnionej lewicy. Organa tego stronnictwa odpowiadają, że trzój wymienieni posłowie, jako też hr. Coronini i p. Schönerer zawsze chodzili samopas i bardzo rzadko zachowali solidarność z głównym obozem lewicy, a zatem ich świeże manifestacje anarchiczne, mówiące za stanowiska „zjednoczonej lewicy“, nie świadczą wcale o rozbięciu się tego stronnictwa. To prawda, ale fakt, że wyborcy barona Walterskirchena, hr. Wurmbanda i dr. Kronawettera pochwalili ich postawę, nadaje tym manifestacjom pewną doniosłość. Stósunki w parlamencie wskutek tych zajęć nie zmieniają się. Utworzył nowego stronnictwa, któreby obejmowało pp. Coroniniego, Wurmbanda, Walterskirchena, Kronawettera i Schönerera — niepodobna, bo frakcja taka jutro rozbitaby się o *liberum veto* każdego z tych zasadniczo „niezależnych“ panów. Zmiana stósunków parlamentarnych mogłaby tylko nastąpić, gdyby się zjednoczona lewica rozpadła na kilka frakcyi. Niektórzy uważają artykuł *Wien. Allg. Ztg.* jako zapowiedź takiej ewolucyi. Nam się jednak zdaje, że ten artykuł był czysto dziennikarskim manewrem i że ani pp. Plener i Suess, którzy podobno dawniej byli inspiratorami tego dziennika, ani p. Auspitz, którego wymieniamy dziś jako protektora *Wien. Allg. Ztg.*, nie zamyslały o utworzeniu nowego stronnictwa. Centraliści wyczerpneli już zasób zresztą przeważnie ujemnych zasad politycznych, któremi przez lat 20 kompromitowali państwo, uciskając narody, wchodzące w skład monarchii austro-węgierskiej, nie zdolni dziś wytworzyć z siebie stronnictwa zdolnego rządzić i muszą poprzestać na niewdzięcznej roli chóru opozycyjnego. Za tą rolą, jakby można się domyślać z niektórych lwowskich i krakowskich objawów, wzdychają też nasi Anti-Stańczycy.

Wiedeń, 22 kwietnia.

(Obrady delegacyjne o Krywozsy, Bośnię i Hercegowinę. — Nowe objawy rozbięcia lewicy. — P. Klaietz przeciw p. Schmejkalowi. — P. Plener zwyciężył w polemice z naczelnikiem administracyi Bośni i Hercegowiny, ministrem Szlawym.)

(*) Stósownie do zapowiedzi wczorajszych przesyłał treść plenarnych obrad delegacyi austro-węgierskiej nad projektem o kredycie 23,733,000 złr. na dalsze wydatki z okoliczności powstania w Krywozsy i Hercegowinie. Nasi reprezentanci w delegacyi wszyscy byli obecni, ale jedynie dla głosowania; nikt z nich nie przemawiał, choć delegacya polska z zasady nie powinna pomijać ani jednej sesyi delegacyjnej, żeby nie odczekać w wzgardzeniu, któremu świat więcej poświęca uwagi, niż parlamentowi austro-węgierskiemu.

Dyskusya toczyła się niemal wyłącznie po stronie lewicy, a jeśli już nieobecność wielu delegatów po tej stronie była ilustracją obecnego położenia rzeczy w obozie zjednoczonej lewicy, która niedawno dopiero poprzysięgła sobie wzajemną miłość i wierność i dogodne posłuszeństwo p. Herbstowi, w mowach wczorajszych najnowsza faza jednocyi zjednoczonych znalazła żywy wyraz.

Sprawozdawca komisji budżetowej delegat Russ, który z urzędu pierwszy zabrał głos, sam jeden z pomiędzy mówców wczorajszych pozostał wierny przyjętej przez lewicę od niedawna taktyce, żeby w delegacyi, gdzie się ma sprawę nie z gabinetem Taaffego, lecz z wspólnym rządem monarchii austro-węgierskiej, wcale nie oponować, lecz przyzwalać jak najwięcej i formalnie już narzucać rządowi w ogólnym wyrazie ufnosci, a to w tym celu, żeby tém dobniej wydatnie swoją nieufność ku gabinetowi Taaffego i żeby w sprawach, o których orzekają delegacye, a które o wiele więcej obchodzą cesarza od spraw należących przed forum rejchsratu, przypodobać się koronie i pokazać jej swoje zdolność do rządów. Delegat Russ tak obyspywał armią pochwałami i dowodził tak absolutnej konieczności bezwarunkowego przyzwolenia zażądanego kredytu, tak nieograniczonego pokładając ufnosć w mądrości rządu spólnego, że od razu we wszystkim przeszedł i *nihil probat, qui nimis probat* — dowiódł tylko, że to wszystko jest demonstracją przeciw gabinetowi Taaffego. Delegat Russ, jako sprawozdawca, więcej niż prosty reprezentant tak oszczędny w parlamencie, a do niedawna o wiele oszczędniejszy jeszcze w delegacyi lewicy, wystawił wczoraj rządowi spólnemu weksel *in blanco* i z góry udzielił mu absolutoryum na wszystkie wydatki, sięgające poza zażądany kredyt, który „jest tylko zaliczką bynajmniej nie wystarczającą.“

Aby te kadzidła nie odurzyły rządu nazbyt, o to postarał się następny mowca, delegat Heilsberg, który, nie szcedząc pochwał armii, zwał na rząd wię powstania, bo rząd nie tylko nie naprawił niczego w wewnętrznych stósunkach Bośni i Hercegowiny, lecz także nie uczynił nic w celu uregulowania prawno-politycznego stósunku tych krajów do monarchii, tak że Austro-Węgry staną mogą wobec tej kwestyi prawno-politycznej w chwili najniegodniejszej, w której z Bośni i Hercegowiny może stać się drugi Szezwik-Holstyn. Uczepiwszy się zresztą litery projektu rządowego, że powstanie już stłumione, delegat Heilsberg nie widzi potrzeby zażądanego kredytu i odmawia go rządowi, po którym nie spodziewa się, iżby przez głębsze wnikiwanie w stósunki zajętych krajów mógł przeskodzić nowemu powstaniu.

To przemówienie delegata Heilsberga, pochodzącego z Styrii, gdzie obecnie wśród wyborców wre agitacya przeciw lewicy, zatrzyła mocno innego posła styryjskiego, delegata Magga, który zabrał głos, aby dowieść ziolkowi swemu, że jego wystąpienie jest wyrażnym wotum nieufności dla rządu spólnego, że zaś tylko dawny minister spraw zagranicznych hr. Andrassy zasługiwał na nieufność, a nie rząd spólny w dzisiejszym swym składzie; że owszem rząd ten „nie pogarsza jeszcze więcej tego, co hr. Andrassy złego zrobił, lecz po części nawet uczynił, co może sprowadzić polepszenie“ — że przeto nie ma bynajmniej słusznej racyi do odmówienia temu rządowi zażądanego kredytu. W ten sposób delegat Magg nie tylko stanął w samym środku między skrajnymi stanowiskami pp. Heilsberga a Russa; jednemu dowiódł, że rząd spólny nie zasługuje na tak wyrażne wotum nieufności, a drugiego wyrazi bezwzględnej ufnosci sprowadził do bardzo skromnej miary. Ale prócz tego wystąpił delegat Magg stanowczo przeciw Russowi w sprawie wystawionego rządowi wekslu *in blanco*, stwierdzając, iż

jedynie dla tego głosować będzie za całym kredytem, iż nie potrafiłby umotywić okrojania go, bo preliminarz wydatków jest niejasny i niedokładny; gdyby atoli znalazł się ktoś, kto by potrafił umotywić wniosek o okrojaniu, mówca bez wszystkiego głosowałby za okrojeniem.

Delegat Klaietz z Dalmacyi sam jeden zabrał głos z prawicy, prawie tylko w tym celu, żeby zreplikować znane słowa marszałka delegacyi p. Schmerlinga o żołnierzu austro-węgierskim, nie znającym braci tam, gdzie chodzi o walkę przeciw zdrajcom stanu. Słowa te były skierowane przeciw p. Klaietzowi, który wśród obrad przed trzema miesiącami nad pierwszym kredytem na stłumienie powstania wynurzył był życzenie, aby pułkowi rekrutowanemu z Dalmatyńców nie kazano walczyć przeciw braci. Pan Klaietz zamiast wczoraj stanąć stanowczo w obronie słów swoich z stanowiska moralności, osłabił je tylko, mówiąc, że nie chciał nigdy podać w wątpliwość, iżby którykolwiek pułk austro-węgierski nie miał spełnić całego obowiązku swego, ale żądał względności dla pułku dalmackiego dla tego, że pułk ten już w r. 1878 podczas kampanii bośniackiej mocno ucierpiał. Mówca dziękuje rządowi, że uwzględnił jego życzenie, jak się pokazuje z budżetów, nie wykazujących ani jednego ranego, ani poległego z pułku dalmackiego. Co do mnie, woleć przypuścić, że rząd obeszł się z pułkiem dalmackim po ludzku właśnie względem na to, że powstania są jego braćmi, a nie z względu na straty pułku r. 1878.

Najpoważniejsza była mowa delegata Plenera, w r. 1878 przywódcy tej części lewicy Izby poselskiej, która bezwarunkowo i z zapalem nawet oświadczyła się za okupacya Bośni i Hercegowiny i za aneksya, a ztąd przez resztę lewicy szczyderco przezwana została „bośniacką lewicą.“ Stan rzeczy w tych krajach po okupacyi nigdy nie podobał się p. Plenerowi, i to bardzo słusznie a obrót, jaki wzięły rzeczy w czasach ostatnich, zniechęcił wczoraj p. Plenera do wyznania następującego: „Jest to objaw godny uwagi, że ci panowie, którzy w r. 1878 z całą stanowczością oświadczyli się przeciw okupacyi, dziś z nadzwyczajną lekliwością odmawiają sobie satysfakcyi stwierdzić, że zięcilo się, co wówczas przewidywali. Jest to patryotyczne umiarkowanie, zasługujące ze wszech miar na uznanie. Ci zaś, którzy w r. 1878 byli pełni nadziei, że Austro-Węgry zdoła jest przyjąć na siebie wielkie zadanie stworzenia w tych krajach pokoju, porządku i cywilizacyi, a do których i ja należałem, dziś przejęci są uczuciem ponurego zwątpienia, bo nie widzą drogi wyjścia z bagna, w którym sprawa bośniacka zagrzezła.“ Posel Plener, zazwyczaj tak płynnie mówiący, wczoraj miał jakby zasznurowane gardło. Zapalony ongi a dziś rozczarowany zwolennik okupacyi tłumil w sobie wyrazy, które mu cisnęły się na usta, aby zachować granice największego umiarkowania. A jednak elegiczna mowa jego zawiera w umiarkowanej formie bardzo ciężkie przeciw rządowi zarzuty w sprawie administracyi Bośni i Hercegowiny, które wszystkie razem streszczają się w własnych słowach jego: „cała administracya śpi.“ Nie mogę oczywiście podać tej mowy w liście niniejszym w całości, ale zwracam na nią Waszą uwagę.

Minister spólny skarbowości p. Szlawy jako naczelnik administracyi w Bośni i Hercegowinie, odpowiadając p. Plenerowi, uznał „wielkie umiarkowanie“ jego; tém mniej przeto wybaczyć można p. Szlawemu, że nie uszanował tego umiarkowania, lecz, usiłując siamnie wykręcić, posunął się nawet do niedorzeczności sam, aby przeciwnika przedstawić w świetle Piekarskiego na mękach. Po wielu frazesach czoych, obliczonych na efekt krasomowczy, ale nieznajdujących go w zgromadzeniu ani krzty, pan minister przystąpił na koniec do zwalczania wszystkich zarzutów zrekapitulowanych w słowach: „cała administracya śpi.“ Zarzucając p. Plenerowi, że jest rozgoryczony, p. Szlawy mówi: „Pan Plener pilnie czytuje dzienniki, więc też wiadomo mu będzie, że Krzywozsa (!) prawie zupełnie jest wyłudniona. Cóż tedy znaczy zarzut, że administracya śpi? Cóż administrować w kraju, który opuszczony jest przez mieszkańców, w którym strzelby lomoć i huć armaty? Powtarzam: coż administrować chwilowo w tym kraju? Oto cała odpowiedź na główny zarzut. Sam komentować ję nie potrzebuję, bo wyborne skomentował ją p. Plener w replice następującej: „Sposób, w jaki p. minister polemizuje, zniwala mnie odpowiedzieć mu kilkoma słowy. Myli się najzupełniej, utrzymując, że jestem rozgoryczony. Nie jestem rozgoryczony, lecz zasmucony. Słowa moje: „cała administracya spoczywa“ wytłomaczył pan minister tak, jak gdybym był powiedział, że niedorzeczność, że podczas gdy się strzela i ludność z kraju się wynosi, ma się rozwijać wielka czynność administracyjna. Taka interpretacya słów moich nie pochodzi już z mylnego ich pojmowania. Słowa moje znaczą, że nie widać śladu skutecznej czynności administracyjnej, a nie odnoszą się one naturalnie do Krzywozsy, która należy do Dalmacyi i pozostaje pod administracyą naczelnika dalmackiego, lecz odnoszą się do wielkiego kraju po za Krzywozsa, który pozostaje pod administracyą spólnego rządu monarchii, to jest do Bośni i Hercegowiny. Co do Krzywozsy ani mi na myśl nie przyszło czynić panu ministrowi zarzuty. Mniemam, że to nie jest w interesie polemiki parlamentarnej przypisywać przeciwnikowi coś, czego nie miał na myśli i czego nie powiedział, aby osiągnąć chwilowy sukces oratorski i postawić przeciwnika w świetle człowieka prawiącego absurda. (Bardzo słuszenie! a lewicy.) Rzecz sama dosyć jest gorzka, nie trzeba jeszcze wywoływać na domiar rozgoryczenia osobistego. (Bardzo słuszenie! bardzo słuszenie! i hućme bravo!)

Na tém skończyły się rozprawy: w dyskusyi szczegółowej uchwalono kredyt 23,733,000 złotych bez rozpraw.

Delegacya węgierska wczoraj wieczorem skończyła tylko dyskusya ogólną do szczegółowej dzisiaj przystąpiła.

Wiedeń, 23 kwietnia.

(Pl narne obrady delegacyi węgierskiej.)

(*) Obrady plenarne w delegacyi węgierskiej były więcej ożywione, niż w austro-węgierskiej; tu bowiem jeden tylko delegat Heilsberg wręcz odmówił rządowi zażądanego kredytu, uczepiwszy się litery projektu rządowego, że powstanie już stłumione, gdy tymczasem w delegacyi węgierskiej czterech było absolutnie oponujących, a nawet zaprzeczających delegacyom kompetencyi do uchwalenia kwoty 5,699,000 zł. austr. przeznaczonych na budowlę, co do której to kwoty przyznawali delegacyom prawo uchwalenia tylko 885,000 złr. na budowlę w Krzywozsy, resztę w ilości 4,815,000 zł., prze-

znaczonych dla Bośni i Hercegowiny uważając za „inwestycję“ należąca w myśl ustawy z r. 1880 o administracji Bośni i Hercegowiny do kompetencji obu parlamentów, austriackiej Rady państwa i sejmiku węgierskiego. Zapatrywanie to jest z gruntu mylne, albowiem budowie w celach wojskowych, jakiegokolwiek byłyby kategorii, z wyjątkiem dróg żelaznych, nie są „inwestycjami“ w myśl rzeszkiej ustawy i już dla tego należą do kompetencji delegacji, że minister wojny jako członek rządu wspólnego nie może stawiać ani przed jednym ani przed drugim parlamentem, aby uzasadnić swoje żądania i bronić ich i odpowiadać za swe czynności.

Ramy dyskusji w delegacji węgierskiej w porównaniu z obradami austriackiej rozszerzyły się nadto wskutek przedsięwziętego przez komisję delegacji węgierskiej okrojania kredytu o 2,033,000 zł., tak, że wedle wniosku jej wypadłoby uchwalić tylko 21,700,000 zł. Jakkolwiek sprawozdawca komisji delegat Baroz (czytaj Baros) twierdzi, że okrojono to jest najzupełniej uzasadnione względami wziętymi z rzeczy samej, trudno pojąć, jakim sposobem komisja potrafiła obliczyć, że okrojona suma także rządowi wystarczy; trudno zrozumieć, jak można było czynić ściśle obliczenie, na jakich polega każde okrojono, skoro preliminarz rządowy sam nie miał pretensji do dokładności i ściśłości. Nie pozostaje nam więc nic innego, jak tylko uwierzyć pogłosce, że zachodzi tu intryżka przeciw feldmarszałkowi Jowanowiczowi, który zażądał podobno wielkich kwot (możem zdaniem słuszenie), na które jednak ani cały rząd wspólny, ani szczegółowo minister wojny hr. Bylandt-Rheidt w chwalebnej zresztą oszczędności swój zgodzić się nie chciał i uległ tylko woli cesarza, aprobującego żądania generała Jowanowicza. Sam rząd węgierski, naprowadził komisję węgierską na drogę okrojania, które w delegacji węgierskiej jest niezwykłym zjawiskiem, bo ona, gdy o armię, o cele wojskowe, o potęgę monarchii chodzi, zawsze wszystko przyzwalała, podobnie jak nasza reprezentacja w delegacji austriackiej, tak że właśnie Polacy i Węgrzy zawsze musieli walczyć z Niemcami, a walczyli skutecznie, w sprawie zwyczajnego i nadzwyczajnego budżetu wojskowego. Dziś przeciwnie się dzieje. Niemcy przyzwalają z względów przytoczonych w moim liście wczorajszym wszystko, a Węgrzy ośrawają.

Dając wiarę pogłosce, mniemam, że mam za sobą przemówienie samego ministra wspólnej skarbowości p. Szlávego (Slawego). Gdy bowiem jeden z opozycjonistów węgierskich, delegat Szilágyi (Syladji) chciał wyzyskać okrojono sumy żądanej przez rząd jako argument na dowód, że nawet partya rządowa nie pokłada w rządzie ufności co do rządzenia się oszczędnością, p. Szlávy wystąpił przeciw temu i bardzo ozięble w kilku tylko słowach broniąc sumy projektowanej przez rząd, oświadczył w zwykłym sobie rozmyslnie fałszywym pojmowaniu słów przeciwnika, że rząd bynajmniej z okrojono tego nie czyni kwestyi zaufania lub nieufności — chociaż p. Szilágyi o wyraźnym *voluntate* nieufności wcale nie mówił.

Delegat hr. Szecsen (Seczen) stawiał wprawdzie wniosek o przyzwolenie rządowi całej sumy, ale upadł ten wniosek, a przyjęto projekt wedle wniosków komisji. Uchwała ta zapadła na dzisiejszym posiedzeniu, poświęconem dyskusji szczegółowej, podczas gdy straszona powyżej dyskusja ogólna toczyła się wczoraj wieczorem.

W skutek uchwały delegacji węgierskiej, odmiennie od uchwały delegacji austriackiej, potrzebne jest porozumienie się obu delegacji co do pogodzenia uchwał; a jeśli pertraktacje spełzną na niczym, przyjdzie do wspólnego głosowania.

Opozycja w delegacji węgierskiej dokuczała panu Szláwemu słusznymi zarzutami w sprawie nędznej administracji Bośni i Hercegowiny, a nawet i partya rządowa nie pozostawiła tej nędzy bez krytyki. Między innymi z przysięskiem mówiono o konieczności uregulowania prawnopolitycznego stosunku zajętych krajów do monarchii — kwestya, która stała się nader trudną w skutek owego niepojętego zaprawde błędu, którym były minister spraw zagranicznych hr. Andrássy ukoronował całe swoje urzędowanie, gdy zdobył się na tylną konwencyę z Turcyą, uznając zwierzchnictwo sultana nad Bośnią i Hercegowiną, jako na ostatni czyn swój przed ustąpieniem od sternictwa polityki zagraniczej.

NIEMCY.

* Berlin, 24 kwietnia. Monopol tytoniu w Radzie związkowej. Książę Bismarck może znowu nowe zapisać zwycięstwo: na dzisiejszym bowiem posiedzeniu Rada związkowa 36 przeciw 22 głosem zgodziła się na monopol tytoniu. Większość 14 głosów zdziwi zapewne nawet samego kanclerza, który dotąd, jak to sądzić można z pism oficjalnych, liczył tylko na większość 6 głosów (32 przeciw 26). Projekt monopolu przesłany teraz zostanie parlamentowi niemieckiemu, który się zbierze dnia 27 b. m., a chociaż mało jest widoków, by w tym celu prawodawczym większości głosów oświadczyła się za monopol, to jednak sam fakt, iż Rada związkowa tak znaczną większością głosów zgodziła się na ten „ideal“ kanclerza, będzie tym większym bodźcem dla księcia Bismarcka, aby w przyszłości energicznie dążył do celu wytkniętego.

Z powodu otwarcia parlamentu ogłasza w zastępstwie kanclerza minister Boetticher co następuje: „Ze względu na cesarskie rozporządzenie z dnia 14 bm. umieszczone w nr. 9 *Reichs-Gesetzblattu*, mocą którego powołany został do Berlina parlament na 27 kwietnia rb., ogłaszam niniejszym, iż otwarcie parlamentu nastąpi tego dnia o godzinie 2 po południu na sali posiedzeń gmachu parlamentu, ulica Lipska nr. 4. Blizszych wiadomości o posiedzeniu zagajającym można zasięgnąć w biurze parlamentu na dniu 26 kwietnia od 9 godziny rano do godz. 8 wieczorem i 27 kwietnia od godziny 8 przed południem. W biurze tym będą też udzielane bilety dla publiczności.“

Projekt zabezpieczenia okaleczonych robotników (Unfallversicherungsgesetz) przesłany został Radzie związkowej. Zawiera on 123 paragrafy: motywa dopiero później będą dotychczas. Wedle tego projektu na rzecz zabezpieczonych na Rzesza płacić 25 procent, przedsiębiorcy fabryk itd. 60 procent, związki zaś fabryczne, do których okaleczali należą, płacić mają 15 prect.

Na nowelę o ordynacji procederowej zgodzili się wydziały Rady związkowej ze zmianą,

zapropozowaną przez Bawaryę, aby zaprowadzić przymusowe książki robotnicze.

Sejm pruski obradował dzisiaj nad projektem zaprowadzenia okręgowych i krajowych rad przy rządowych kolejach żelaznych i zgodził się z małemi zmianami na projekt rządowy. Wniosek stawiony jako § 20b, aby nad administracją kolei żelaznych miał parlament kontrolę, przekazany został komisji do zbadania. — Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek; na porządku dziennym trzecie czytanie projektu o kolejach drugorzędnych itd.

Proces. Przeciw postępowcowi Gustawowi Richterowi, wybranemu posłem do parlamentu w okręgu słazkim Boleslaw-Lubin, wytoczył sąd w Lubinie (Lüben) proces tak o obrazę majestatu, jak o obrazę kilku członków rodziny królewskiej.

Karlsruhe, 24 kwietnia. Delegat papieski msgr. Spolverini miał dziś w u. księcia badeńskiego posuchanie.

Strasburg, 24 kwietnia. *Elsass Lothring. Ztg.* ogłasza rozporządzenie cesarskie, składające się z 5 paragrafów a datowane z Wiesbadenu pod dniem 21 kwietnia, mocą którego w Alzacji i Lotaryngii zostanie utworzona „wyższa rada szkolna“ (Oberschulrath). Instytucya ta, która stać będzie w związku z ministerstwem, będzie miała nadzór i kierunek nad szkołami niższymi i wyższymi z wyjątkiem uniwersytetów, instytutów różniczych i szkół przemysłowych. Wskutek ustanowienia „wyższej rady szkolnej“ zniesiony został w ministerstwie Rzeszy wydział oświaty.

FRANCYA.

* Wielkie zebranie katolików odbędzie się w Paryżu w dniach od 9—13 maja. Sprawa szkolna stanowić będzie jeden z ważniejszych przedmiotów obrad.

Niektóre magistraty postanowiły nie stosować się do ustawy szkolnej. Rząd unieważnił te uchwały — atoli faktu samego tej opozycji, jaką ludność katolicka stawia tej ustawie, rząd stłumić i „unieważnić“ nie zdoła.

Biskup z Vannes polecił księżom swęj diecezyi, aby wszędzie, gdzie ich wybiorą na prezesów komisji szkolnej, urzęd ten przyjmowali. Biskup wzywa zarazem wiernych, aby tylko wypróbowanych mężów do tych komisji wybierali. Spodziewać się należy, iż w większej części gmin wiejskich wybrani zostaną do tych dorozór sami katolicy, którzy nie przyłożą ręki do wyrzucenia nauki religii św. ze szkół katolickich.

Hrabina d'Haussenville, córka księcia Broglie (ministra monarchii lipcowej) a siostra dzisiejszego księcia Broglie, żona senatora i członka akademii, umarła dnia 21 bm.

WŁOCHY.

* Książę Henryk pruski zwiędzał dnia 21 bież. mies. to jest w piątek zbiory i muzea watykańskie. Komisarz starożytności w muzeach i galerjach apostolskich komandor Karól Ludwik Visconti i komandor Ignacy Jacometti, poddyrektor Albert Galli i sekretarz kawaler Gustaw Riccoli mieli, jak donosi *Journal de Rome*, zaszczyt towarzyszenia księciu Henrykowi, który następnie zwiędzał galerja obrazów i przeszedłszy loggie i wspinał się do sali Rafaela, zwiędził kaplicę sykstyńską i galerja obrazów nowoczesnych; przebiegł muzea, które już był zwiędził poprzednio, i udał się do biblioteki, gdzie go przyjmował msgr. Ciccolini, pierwszy kustosz biblioteki, — a w końcu zwiędził muzeum chrześcijańskie i przez salę Udine przeszedł na podwórce św. Damazego, gdzie go oczekiwała karetka.

TELEGRAMY.

Bukareszt, 24 kwietnia. Posel austriacki, baron Mayr, przybył tu dzisiaj; jutro wręczy swe papiery uwierzytelniające. — Przybył tu również margrabia de Noailles, ambasador francuski u Porty, i wyjeżdża do Carogrodu. Król Karól udzieli jutro margrabiemu posuchania.

Carogród, 24 kwietnia. Porta ustanowiła komisja, mającą się zająć przeprowadzeniem reform w Azji mniejszej. Były gubernator na Archipelagu, Said pasza, zamianowany został prezesem komisji.

Drezno, 24 kwietnia. Król przyjął dziś z rąk wysłannika serbskiego, p. Simonowicza, notyfikacyę o wyniesieniu Serbii do godności królestwa.

Karlsruhe, 24 kwietnia. Następcą tronu przyjmował dziś w zastępstwie w. księcia podpułkownika Proticza, który mu wręczył pismo króla Milana z doniesieniem o przyjęciu godności królewskiej. Proticz otrzymał równocześnie polecenie wręczyć w. księciu wielki krzyż serbskiego orderu Takowy.

Ostatnie telegramy.

London, 25 kwietnia. (Telegram biura Reuters.) Wskutek energicznej interwencji generalnego konsula niemieckiego oświadczył rząd egipski, że gotów jest wypłacić jako wynagrodzenie znaczną sumę pieniężną bibliotekarzowi Spilta bejowi, który niedawno temu wydany został z ministerstwa dóbr meczetowych (wakuf) (Zobacz dzisiejszy Przegląd w *Kuryerze* o wpływie niemieckim w Egipcie).

Prywatny telegram

Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 25 kwietnia. *Petycja magistratu miasta Poznania, żądająca pozwolenia umieszczania napisów polskich na tabliczkach ulicznych, została w komisji gminnej ośmiu głosami przeciw czterem polecona rządowi do uwzględnienia.*

Towarzystwa i Spółki.

* Walne zebranie Stowarzyszenia Czeladzi Katolickiej odbyło się wczoraj o godzinie 8 wieczorem w własnym lokalu w starém gimnazjum. Członkowie zebrani byli w komplecie, prócz tego i nieczłonków kilku przyszedłszy jako obradom. Przewodniczącą, ks. Prezes sprawdził nasamprzód listę członków, poczem wiceprezes, p. Stawiński, odczytał sprawozdanie kasowe za czas od maja 1880 do chwili bieżącej.

Dochoń wynosił	m. 1812,82
Rozchód	m. 1642,50
Oddano na kapitalizacyę	150,00
	1792,50
	1792,50
Pozostaj w kasie	19,82
Prócz tego kapitał	m. 150,00
Procent do 1. 7. 80	13,11
Razem	m. 163,11
I w gotówce	19,82

Zebrańie udzieliło p. Stawińskiemu pokwitowanie. Mająjkę postanowiono odprawić w niedzielę 21 maja w Urbanowie. Gospodarze mająjki, pp. Brzostkowski, Dynkowski, Graika, Jankowiak, Kostecki, Lornatowski, Ratajczak, Skrzyszewski, Wierzbicki Teofil, zajmować się będą zbieraniem fantów, do czego w piśmie będą zaopatrzeni upoważnieniem. W skład Zarządu wchodzi: ks. Tłoczyski jako prezes, p. Stawiński Wiktor wiceprezes, p. Jan Smigowski senior i p. Mieczysław Hmz bibliotekarz. Administracyę kapitału przejął od roku 1880 p. Afeltowicz, rendant kasy kościoła św. Małgorzaty. Z pism ma Stowarzyszenie w roku bieżącym: *Kuryera Poznańskiego, Gońca, Orodownika, Gwiazdę i Przyjaciela Ludu.*

Regulamin stypendyalny

funduszu imienia sp. generała Dezyderego Chłapowskiego.

§ 1. Fundusz imienia s. p. generała Chłapowskiego jest własnością Centralnego Towarzystwa Gospodarczego na W. Ks. Poznańskie, a służy z jednej strony do uwiecznienia pamięci i zasług tego męża około rolnictwa krajowego — a z drugiej do wsparcia niezamożnej młodzieży krajowej, poświęcającej się zawodowi rolnicemu.

§ 2. Wysokość funduszu nie ogranicza się i może być zawsze składkami, legatami i innymi ofiarami pomnażany. Na wsparcia i zapomogi służyć przeciw mogą jedynie odsetki funduszu; kapitał sam zaś nigdy naruszonym być nie może.

§ 3. Dyspozycyą nad funduszem i użyciem odsetek jego ma Zarząd Centralnego Tow. Gosp. na W. Ks. Poznańskie, a mianowicie delegacya tegoż, złożona z każdorazowego prezesa i dwóch przez Zarząd wybranych członków.

§ 4. Do pobierania zapomog i stypendyów uprawniona jest wyłącznie niezamożna młodzież z W. Ks. Poznańskiego pochodząca lub w témże stale zamieszkująca i poświęcająca się zawodowi rolnicemu.

§ 5. Zapomogi udzielają się jako wsparcie jednorazowe, albo jako stypendya roczne, ostatnie przeciw każdego czasu odwołalne, jeżeli delegacya, zawiadująca funduszem, uzna to za właściwe i potrzebne, bez podawania powodów.

§ 6. Zgłaszający się o stypendyum lub zapomogę winien się wykazać świadectwem ubóstwa* i szkolnem (przynajmniej klasy II-giej, jeżeli już ze szkół wyszedł) — a jeżeli już praktykował jako elew, i świadectwem pryncypała, dołączając do próby krótki rys życia, jako też oświadczenie, że innych wsparć nie pobiera, względnie podać powinien źródła zżąd pobierane stypendya pochodzą i wysokość, w jakiej je pobiera.

§ 7. Kto uzyskał stypendyum roczne, winien Zarządowi (Delegacyi) przysyłać co pół roku świadectwa akademiczne, szkolne lub pryncypała w oryginale lub wierzitelnej kopii, jako też rozprawę na dowolny temat rolniczy przez siebie samego napisaną.

§ 8. Każdy stypendyat obowiązuje się podpisaniem odpowiedniego rewersu do sumiennego wypełniania powyższych zobowiązań, jako też do zasilania wedle możności funduszu stypendyalnego dowolnymi ofiarami, skoro do płatnego urzędu lub niezawisłego dojdzie bytu.

Zarząd Centr. Tow. Gosp. na W. Ks. Poznańskie.

* Świadectwo ubóstwa urzędowe może być zastąpionem posiadaniem własnoręcznem dwóch członków Towarzystwa rolniczego.

Konkurs.

Zarząd Centr. Towar. Gosp. na W. Ks. Poznańskie ogłasza niniejszem konkurs na napisanie „Podręcznika praktycznego o plantacji buraków cukrowych“. Nagroda wynosi 150 marek za najlepszą pracę, która za takową uzna Komisya przez Zarząd Centr. Tow. Gosp. wybrana. Praca, której nagroda przyznana zostanie, wydana będzie nakładem Zarządu Centr. Tow. Gosp. a autor otrzyma 25 egzemplarzy bezpłatnie. Prace nadesłane być winny najpóźniej do 1 lipca b. r. na ręce WP. Franciszka Brzeskiego w Cieślinie pod Inowrocławiem, członka komisji oceniającej. Do pracy niepodpisanej dołączyć należy list zapieczętowany, zawierający nazwisko i miejsce zamieszkania autora, i to samo motto lub dewizę, jaką praca opatrzona być winna.

Podręcznik mniej więcej 3 arkusze druku zawierający, obejmający wniem następujące działy:

- I. Wstęp. Burak i jego własności.
- II. Jakiemi ziemi burak cukrowy wymaga?
- III. Jakie stanowisko burak zająć powinien w płodozmianie? W jakim stanie mierzwy rola powinna się znajdować, jak i kiedy mierzwić pod buraki?
- IV. Przygotowanie roli w jesieni i na wiosnę pod względem órki, wózki i spulchnienia.
- V. Doprawienie roli przed siewem buraka i siew sam.
- VI. Obrabianie buraka w czasie wzrostu.
- VII. Użycie i zastosowanie narzędzi mechanicznych ku pomocy.
- VIII. Dojrzenie buraka, sprzęt, odstawa, odnośnie przechowanie.
- IX. Produkcyja siewu buraczanego.
- X. Odbiór wyśłodzin, obchodzenie się z niemi i użytkowanie tychże w gospodarstwie.

Poznań, w kwietniu 1882.

Zarząd Centr. Tow. Gosp. w W. Ks. Pozn.

Uprasza się wszystkie pisma polskie o powtórzenie tego konkursu.

KRONIKA miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, wtorek dnia 25 kwietnia.

* Doniesienia urzędowe. Król mianował dotychczasowego nadzwyczajnego profesora w wydziale filozoficznym uniwersytetu królewskiego dr. Ryszarda Quabickera profesorem zwyczajnym w tymże wydziale.

* Wiec w Jejcach w lokalu p. Sundmana, w czwartek o godzinie 7 wieczorem.

* Teatr. Dziś ostatni występ gościny i benefis panny Derynzki *Faust*, tragedia w 5 aktach Goethego. — W środę na benefis Adolfa Linkowskiego z łaskawym współdziałaniem panny M. Derynzki: *Masepa*, tragedia w 5 aktach Juliusza Słowackiego.

Czytelnikom naszym zwracamy uwagę na ten benefis ojca, rzecz można, naszych artystów. Nie potrzeba zapewne nawoływania do licznego zebrania się w dniu jutrzejszym w teatrze — sądamy bowiem, że już sam utwór a nadto imiona gościa naszego występującego w roli Amelii, oraz samego artysty wywrą wpływ należyty.

* Na fundusz sierot polskich imienia Matki Bernardy Morawskiej. Z przeniesienia 383 marek. Dziś odebraliśmy od p. Heleny Marwiczewej 10 m., od pani Maryi Sremowiczowej 15 marek. Razem 408 marek.

* Na dom OO. Zmartwychwstańców we Lwowie. Z przeniesienia 83 marek 63 fen. Dziś nadesłał dr. C. składkę wielkanocną 10 m. Razem 93 marek 63 fen.

* Od konserwatora zbiorów Towarzystwa Przyjaciół Nauk, p. Kl. Kanteckiego odbieramy z prośbą o zamieszczenie pismo następujące: „Ktoby posiadał Tom III, IV, V Roczników Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, otrzyma w wianem w biurze konserwatora po 2 egzemplarze Tomu I, II, VIII lub X Roczników, albo też stosowne wynagrodzenie z pomiędzy dubletów biblioteki Towarzystwa.“

* Posiedzenie Wydziału przyrodniczego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w czwartek dnia 27 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali posiedzeń Towarzystwa przy ulicy Młyńskiej Nr. 35. — Porządek dzienny: 1) Sprawa założenia i urządzenia zbiorów fauny, flory i kopalni charakterystycznych W. Księstwa Poznańskiego. 2) Sprawa zebrania aparatu fizycznego. 3) Sprawa zbierania sprostżeń meteorologicznych i fizyograficznych. 4) Dyskusya nad projektem przedłożonym przez Zarząd, a dotyczącym zmiany statutów Tow. Przyjaciół Nauk. 5) Przedstawienie zgłaszającego się kandydata na członka. 6) Wnioski członków Liczby udział członków jest pożądanym.

Dr. Kusztelan, sekretarz wydziału.
* Odczyt panny Adeli Malewicz odbędzie się w piątek o godzinie 8 na sali palacu hr. Działyskich. Biletów dostać można w księgarniach pp. Żupańskiego i Cybulskiego.

* Koncert. Spiewaczka p. Walerya Jasińska, Wielkopolanka, uczennica konserwatorium lipskiego i prof. *Reblinga*, która w roku zeszłym występowała w kilku większych miastach naszej dzielnicy — a w styczniu r. b. z niemałym uznaniem liczenie zebranych publiczności w koncercie na wielkiej sali giełdy lipskiej — zamierza dać u nas koncert z współdziałaniem sił miejscowych, na wielkiej sali bazarowej w środę dnia 10 maja. Krytycy lipscy przyznają śpiewowi panny Jasińskiej wielkie zalety i wyrażają się z wielkimi pochwałami o sile jej głosu, o delikatnym kolorycie itd. Miejący nadzieję, że i w Poznaniu wysoce uzdolniona artystka, mająca zamiar udać się żąd do Krakowa i Lwowa — znajdzie sympatyczne przyjęcie. Blizsze szczegóły podadzą ogłoszenia.

* Orkiestra cygańska, z takim entuzjazmem u nas przyjęta, zamierza w pierwszych dniach maja wystąpić jeszcze raz w Poznaniu z koncertem. Ponieważ wielka część publiczności z powodu zbyt licznego zapewnienia sali nie mogła znaleźć miejsca, mają obecnie być wydawane bilety na numerowane miejsca. Słyszymy, że orkiestra ta zamierza wystąpić z utworami przez publiczność bardzo chętnie przyjętymi. Nie wątpimy, że i tym razem publiczność liczenie się na koncercie tym zbierze.

* Wychodźstwo. Przedwczoraj przejeżdżało znowu przez Poznań do Ameryki 40 włościan.

* Do powszechnego związku pocztowego przystąpiła z dniem 1 maja r. b. rzeczpospolita Nicaragua.

* Lokalny dozór szkolny zleciła rejencya kwi-dyńska księdzu dziekanowi lic. Sartowskiemu w Lubawie nad szkołą w Złotowie, a księdzu proboszczowi Bigalkiemu w Lipinkach nad szkołami w Lipinkach, Lonkorzu i w Cichem.

* Wybrana przez niemieckie towarzystwo rolnicze powiatu wyrzyckiego komisya, składająca się z panów Meisenburga na Slesinie, inspektora Jacobsa z Trzecie-rnicy i dzierżawcy Bodena z Slesina wysłała do sejmiku pemu w sprawie budowy kolei podrzędnej z Gniezna na Nakło do Chojnic.

* Szpital kuracyjny Siloah wraz z leczniczym zakładem w kąpielach morskich w Kolobrzegu otwarty zostanie w roku bieżącym dla chorych bez różnicy religii w dniu 20 maja. Przyjmowane będą przedewszystkiem dzieci skrofuleczne, chore na oczy, dalej takie, które potrzebują dłuższej chirurgicznej i elektrycznej kuracyi w połączeniu z kąpielami sółtowemi — wreszcie pacyenci potrzebujący spokoju i pielęgnacyi w zdrowem i zamcznionym powietrzu morskiem. Podczas sezonu kąpielowego może być przyjętych do pielęgnowania i leczenia zupełnie bezpłatnie 45 niezamożnych osób dorosłych i dzieci, a koleje państwowe i pod zarządem państwowym zostające wydadzą dzieciom i ich towarzyszom bilety jazdy po cenie zniżonej. W miesiącu lipcu (to ryje) pobierać się będzie od wszystkich (z wyjątkiem miejsc wolnych) 75 marek. Wszelkie podania i zameldowania wnieść należy do pastora Zandera w Kolbergmünde. Do podać winni niezamożni dołączyć świadectwo władzy miejscowej, o wieku, stanie, stosunkach majątkowych i rodzinnych petenta.

* Wczoraj rozpoczął się w Wiedniu proces w sprawie pożaru *Ringtheatru*. Przesłuchano dyrektora, który uznaje się niewinnym, zwalczając poszczególne punkta oskarżenia. Również maszynista Nitsche oświadcza, że jest niewinnym, że obowiązki swoje wypełnił. Lamp olejnych, które dnia 6 grudnia otrzymał, nie umieścił w właściwym miejscu z powodu zbyt wielkiego nawału pracy.

* Kalendarz. Jutro w środę dnia 26 kwietnia, 66. Kleta i Marceliego. Wschód słońca o godzinie 4 minut 42. Zachód o godzinie 7 minut 15.

Długosć dnia 14 godzin 38 minut.

Wypadki historyczne. 1606 Wjazd Maryny Muischówny do Moskwy. — 1771 Bitwa pod Szańskiem. Śmierć Sawy. — 1794 Moskwa zajmuje Kurlandya. — 1795 Trzeci rozbiór Polski. — 1848 Zbombardowanie Krakowa przez Austriaków. — 1863 Moskale pod Nowąsiami pobici, przechodzą do Księstwa Poznańskiego.

(d) Z pod Ostrowa. Wspomnienie pośmier-tne. W zeszłym tygodniu dożyliśmy smutnego wypadku, bośmy we wtorek dnia 18 b. m. odprowadzili żwółki s. p. Antoniego Górskiego, nauczyciela w Lewkowie na miejsce spoczynku. S. p. Antoni może posłużyć za wzór wytrwałości i pilności, mianowicie dla młodzieży generacyi. Chociaż od samego pacholecia oddany samemu sobie, nie dał się niczem sprowadzić z drogi raz sobie wytkniętej, — zaraz w samej młodości nabył doświadczenia, że tylko uczciwa praca i staranna zapobiegliwość doprowadza do celu. To też s. p. Górski na tej drodze i o własnych siłach dobił do tego, czém był i co pozostawił. W parafii Lewkowskiej

acował jako nauczyciel i organista lat 42 a w samy a rękawie lat 38, a pracował gorliwie z korzyścią dla szkoły i Kościoła z wielką sumiennością i wytrwałością. Większą część zatem mieszkańców parafii Lewkowskiej wychowała się pod jego kierunkiem, wszyscy się zwracali ku niemu, wszyscy byli świadkami jego cnót i pobożności. Jak go zaś wszyscy szanowali i kochali, dowodzi tego tłumny orszak pogrzebowy, złożony z parafian i licznego grona okolicznych nauczycieli. Tu nie mogę pominąć zacnego domu państwa Lipskich, a przedewszystkiem czcigodnej starszej pani Lipskiej, która, pomimo wiekiem osłabionych sił, nie żałowała swych kroków na cmentarz parafialny, aby tylko zgasić ostatnią przysługę. Niech Wam za to, zaci Państwo, Bóg błogosławi przez wszystkie pokolenia Wasze. Miejecowemu zaś ks. proboszczowi Dalborowi, za mowę do serca nauczycieli wygłoszoną, wszystkim kolegom, jako też przyjaciółom, którzy z bliska i zdaleka podążyli rzucić garść ziemi na mogiłę zmarłego, w imieniu stroskanej rodziny najserdeczniej „Bóg zapłać“.

S. p. Antoni Górski, pomimo, że w 72 roku życia, zgasił niespodzianie; przedśmiertna, zaledwo 24 godzin trwająca choroba przemogła jego silną naturę i nie życia na zawsze przecięła. To też śmierć jego zrobiła na nas wszystkich głębokie wrażenie, a w jego żonie, dzieciach i wnukach niewygasły żal. Żegnamy więc jeszcze raz, drogi cieniu, część i sława twym znikomym popiołom, a światłość wiekuista niechaj ci przyswieca na wieki.

PRZYBYLI DO POZNAŃA

dnia 24 kwietnia.

BAZAR. Panie hr. Kwilecka z Dobrojewy, hr. Łubieńska z rodziną z Królestwa Pol. i Moszczeńska z Wiatrowy, hr. Bniński z Samostrzela, hr. Mielżyński z Chobienic, Niemojowski z Jedca, Czapski z Cerekwicy.

W czwartek o godzinie 9 sprzedany zostanie na podwórzu gazowni stary drukarni wóz do skrapiania.

W piątek dnia 28 b. m. o godzinie 11 sprzedano zostaną na policyi 82 ctr. 64 funty starych niepotrzebnych akt i 9 ctr. 78 funtów okładzin. Podania wniesione należy do sekretarza policyjnego Joerdensa, u którego także warunki przejrzeć można.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Berlin 24 kwietnia. (Targowica centralna. Sprawozdanie banku rolniczego w Berlinie). Na sprzedaż sprzedano 3849 sztuk bydła rogatego, 7146 nierogacizny, 1860 cieląt, 17,825 skopów. — Pomimo że około 600 sztuk bydła rogatego mniej sprzedano, interes szedł o wiele

gorzej i słabiej jak w zeszłym tygodniu, mianowicie zaś ciężkich wołach, które w wielkiej ilości sprzedano. Natomiast było mało delikatnych i ciężkich krów, które atoli szybko kupców znalazły. Płacono za I gatunek, angielskie i holenderskie bydło, jałowice i delikatne krowy ponad 12 ctr. oraz za młode szałki woły 30—36, za II 24—29 m., za III 20—22 m. i za IV 16—19 m. za 100 funt. wagi żywej. — W nierogaciznie, której ze względu na ostatnie targi mięsne oraz z powodu nagłego nadejścia ciepłej pory sprzedano zbyt wiele, szedł interes bardzo słabo, tak że nastąpiła — przynajmniej w towarze swojskim — znaczna redukcja cen. Płacono za najlepsze meklemburgskie 52—53 m. za delikatne i ciężkie świnię swojską 50—52 m., za Lejse (Sengery) 48—49 m., za rosyjskie według dobroci 47—52 m. za 100 funt. wagi żywej przy 20 proc. tary; za bakońskie płacono 57—58 m. przy 40 do 45 proc. tary. — Handel w cielętach szedł ocołowiek powolniej jak w ostatnich tygodniach, chociaż nie nastąpiła znaczna zmiana w cenach. Płacono za gat. I 45, II 31—33, III 22—23 m. za 100 funt. wagi żywej. — Handel w skopach był zmiany dobrym, przyczem atoli dodajemy, że za delikatny towar, zakupowany dla Paryż i Londynu, płacono w sobotę i w niedzielę więcej aniżeli dzisiaj. Płacono za najdelikatniejsze jagnięta i skopy 32—35 m., za średnie 22—27, za pozostałe 18—20 m. za 100 funt. wagi żywej. — Bank rolniczy i jego interesanci sprzedali 378 sztuk bydła rogatego, 552 nierogacizny, 235 cieląt, 1578 skopów, ogólnej wartości około 212,700 m. r.

Poznań 25 kwietnia 1882.

Okowita (z beczką) pr. 100 l. = 10.000% Tralles. Wypowiedziano 15,000, litrów, cena wypowiedziana 44.—, maj 44,10, czerwiec 44,70, lipiec 45,40, sierpień 46.—, wrzesień 46,30 w miejscu bez beczki 42,70.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań 25 kwietnia. 4% listy zastawne poznańskie 100,50. 4% listy rentowe poz. 100,70. 5% powiatowe obligacje 105,50. 4 1/2% powiatowej obligacje —, 3 1/2% szałki listy zastawne —, 4% góralskie listy rent. 100,80. Kwilecki, Potocki Sp. (Bank rolniczy) 75.—, Pozn. akcyjne Stowarzyszenie sprytowe 68.—, Poznański bank prowincjonalny 123.—, 4% pożyczka państw. 101,50. 4 1/2% pruska pożyczka ukonсол. 104,90. 3 1/2% oblig. długu państw. 98,90. Marchijsko-pozn. 87,50. Marchijsk-pozn. k. z. 5% akc. 119,60. Starogardzko-pozn. k. z. 103.—, Austr. noty bankowe 170,10, Polskie likw. listy 54,75, Rosyjskie bankowe noty 206,50 marek.

Bydgoszcz 24 kwietnia.

(Sprawozdanie izby handlowej). Ceny za 1000 kilogram. Pszonica stała, jasno-ciemna 200—210 pte., ciemniejsza i szklista 212—222 poślednia —, — pte. Zyto niez. m. w miejscu krajowe piękno 154—156 pte., poślednie —, — pte. Jęczmień nom., piękny do browarów 145—152 pte., wielki i drobny 140—145 pte. Owies w miejscu 140—150 pte. Groch wrzący 160—185, na paszę 145—150 Okowita za 100 litr. a 100% 41,50—42 pte.

Wrocław 24 kwietnia 1882.

Zyto (za 2000 funt.) spok., wypow. — cent. Cena wypowiedziana —, kwiecień 154,50 żąd., 154 pte., kwiecień-maj

154,50 ż., 154 pte., maj-czerwiec 154,50 ż., 154 pte., czerwiec-lipiec 155,50 żąd., wrzesień-październik 152 żąd. Pszenica, Wyp. — cent., na kwiecień 216 żąd. Owies, Wypowiedz. — cent., na kwiecień 133.—, pte., na kwiecień-maj 133.—, pte., — żąd., maj-czerwiec 134.—, żąd., czerwiec-lipiec 135.—, pte., — żąd. Rzep. Wyp. — ctr., kwiecień 270 żąd., — pte. Olej rzepiowy spok., wypow. — cent. w miejscu 57.—, — żąd., — pte., kwiecień 55,50 żąd., — pte., kwiecień-maj 55,50 żąd., maj-czerwiec 55.—, — żąd., — pte., wrzesień-październik 55,75, październik-listopad 56.—, — żąd. Okowita słabiej, wypowiedziano 15,000 litr., w miejscu —, pte., kwiecień 44—43,80 płacono, kwiecień-maj 45.—, — pte., maj-czerwiec 45,10 płac., — żąd., czerwiec-lipiec 45,70 pte., lipiec-sierpień 46,50 żd., sierpień-wrzesień 46,80 żd., wrzesień-październik 47 pte. i żąd., październik-listopad 46,50 pte.

Cena wypowiedziana na 25 kwietnia: żyto 154,50 m. r., pszenica 216.—, owies 133.—, m. r., rzep 270 m. r., olej rzepiowy 55,50, okowita 44.—, m. r.

Ceny targowe z dnia 24 kwietnia 1882.

Postanowienia miejski deputacyi targowej	Za 100 kilogramów			
	ciężki naj- wyż.	naj- niż.	średni naj- wyż.	lekki towar. naj- niż.
Pszonica biała	22	20	22	20
" żółta	21	20	21	20
Żyto	16	16	15	15
Jęczmień	15	14	15	14
Owies	14	14	14	14
Groch	18	18	17	16

Konieczyna do siewu staby obrót, czerwona spok. za 50 kilogram. 40—46—50—54 marek; białe nom. za 50 kilogr. 45—52—60—66 m. r. wyborowe gatunki wyżej.

Makuchy siem. słabo za 50 kil. 8,80—9,00 m., obie 7,80—8,60 m. r.

Makuchy rzepakowe bardzo słabo za 50 kil. 7,90 do 8,10 m. obie 7,50—7,80 m. r.

Ubiu in potw., za 100 kilogr. żółty 13,00—14,00—15 80 m., nieb. 12,80—13,80 14,80 m. r.

Tymotka stała, za 50 kgr. 32—34—37 m. r.

Berlin 24 kwietnia (sprawozdanie urzędowe). Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żądano 200—238 według jakości; na miesiąc bieżący płacono —, na kwiecień-maj płacono 229,5 do 231,—, na maj-czerwiec płac. 221,—, na czerwiec-lipiec pte. 219,5, na lipiec-sierpień płacono 213,—, — żądano —, na wrzesień-paźdz. płac. 207,5—207,75. Wypowiedziano 2000 cent. Cena wypowiedziana 230,5 marek za 1000 kil. Cena przecięciowa —, — m. r.

Zyto za 1000 kilogr. w miejscu pte. 143 165 według jakości; na miesiąc bieżący płac. —, na kwiecień-maj płac. 158,5—158,75—157,75; na maj-czerwiec płac. 156,25—155,75. na czerwiec-lipiec płac. 154,5—153,75; na lipiec-sierpień płac. 151,25—150,75; na sierpień-wrzesień płacono 150,5—151,0. Wypowiedziano 5000 cent. Cena wypowiedziana 153,0 m. r. Cena przecięciowa —, — m. r.

Jęczmień za 1000 kil. mniejszego i większego żąd. 130—200 według jakości. Kukurydza w miejscu żąd. 150—156 według jakości. Wypow. — ctr. Cena wypowiedz. —, — m. Owies za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 130—170 według jakości, na miesiąc bieżący płac. —, —, na wrzesień-paźdz. 134,5; na maj-czerwiec pte 135.—, —, —, na czerwiec-lipiec pte 136,5—136; na lipiec-sierpień pte 137,75—136,75. Wypowiedziano 5000. Cena wypowiedziana 134,5. Cena przecięciowa —, — m. r. Olej rzepakowy. Za 100 kil. w miejscu bez beczki płacono 55,7 m. r., w miejscu z beczką plac. —, —, —, na miesiąc bieżący plac. 55,6—55,6; na kwiecień-maj plac. 55,6 do 55,6; na maj-czerwiec płacono 55,3—55,3; na wrzesień-październik płacono 55,4. Wypowiedziano 1000 cent. Cena wypowiedziana 56,0 m. r. Cena przecięciowa —, — m. r. Okowita. Za 100 litr. a 100 pte. —, —, —, 10,000 litrów pte. w miejscu bez beczki płacono 45,9—44,9, w miejscu z beczką plac. —, —, —, m. r., na miesiąc bieżący płacono 46,2—46,5; na kwiecień-maj płacono 46,2—46,5; na maj-czerwiec płacono 46,2—46,5; na czerwiec-lipiec pte. 47,1—47,3; na lipiec-sierpień pte. 48,1—48,3; na sierpień-wrzesień płacono 48,5—48,9; na wrzesień-październik pte. 48,7—49,0. Wypowiedz. 100,000 litr. Cena wypowiedziana 46,3 m. r. Cena przecięciowa —, — m. r.

Telegram giełdowy

„Kuryera Poznańskiego.“

Berlin 25 kwietnia 1882. Kursy końcowe 25 kwietnia

Kapitały.	
Galic. akc. k.	182.—
Pr. consol. 4%	101,50
Pozn. listy z.	100,50
Pozn. listy rent	100,00
Austr. banknoty	170,10
Austr. renta złota	80,40
Austr. losy 1874	121,50
Włochy	90,50
Ruminy	102,50
Ros. banknoty	207,40
Kos. ang. pożyczki	86,30
Pol. 5% list. zast.	64.—
Pol. lik. l. zast.	55,10
Kredyty	579,50
Kolej państwowa.	563.—
Lombardy	245.—
Usposc. d. stałe	—

Szczecin, dnia 25 kwietnia 1882 (Kursa kołowa)

Olej rzep. stałe	56.—
kwiecień-maj	56.—
wrzesień-paźdz.	55,50
Okowita stała	—
w miejscu	43.—
kwiecień-maj	45.—
czerwiec-lipiec	46.—
Rzeplik	—
wrzesień-paźdz.	256.—

Nabożeństwo żałobne
za duszę s. p.
Anieli z hrabiów Bnińskich Łodzia-Baranowskiej
odbędzie się w piątek 28 b. m. o godzinie 8 z rana w kościele św. Marcina. Ekspozycja w środę 26 b. m. o godzinie 5tej po południu, na które krewnych i przyjaciół zaprasza
stroskany syn.

B. Szulczewski Poznań
Stary Rynek nr. 53/4
(Narożnik Bynku i ul. Jezuickiej)
poleca swój obficie zaopatrzony (609)
skład porcelany, szkła, fajansów i t. d.
Na uroczystości wypożycza szkło i porcelanę pod nader przystępnymi warunkami.

Fabryka cukrów, czekolady i wyrobów cukierniczych
S. SOBESKIEGO w Poznaniu (Bazar)
poleca
TORTY
1. Biskoptowy. 16. Piaskowy z lekkiej masy ro- 32. Baumkuchowy,
2. Biskoptowy robiony na ciepło, biony w zimno, 33. Waniliowy,
3. Nisioński, 17. Chlebny w III gatunkach, 33. Genewski.
4. Migdałowy ciężki, 18. Pumpernikowy, 34. Marmurowy,
5. Migdałowy lekki, 19. Czarny migdałowy, 35. Marcepanowy królewicki,
6. Orzechowy z kremem lub ze śmietaną, 20. Ananasowy, 26. Marcepanowy lubecki,
7. Orzechowy nienapełniony, 21. Kartoflany, 27. Zofii,
8. Z orzechów tureckich, 22. Marszałkowski, 38. Stanisławski,
9. Pralnikowy, 23. Makaronikowy, 39. Władysławski,
10. Angielski migdałowy, 24. napełniony, 40. Książęcy,
11. Puncosowy, 25. Tyrolski, 41. Tati-Fruti,
12. Wiedeński w II gatunkach, 26. Bezowy, 42. Medyolański,
13. Clara Novella, 27. Z lodów, 43. Dona Marya,
14. Piaskowy robiony na ciepło, 28. Rnski, 44. Żałobny,
15. „ z ciężkiej masy ro- 29. Pomarańczowy w II gatunkach, 45. Baumkuchy, piramidy i ciasta deserowe.
biony na zimno, 30. Czekoladowy w II gatunkach, 31. Maraskinowy.

M. Felerowicz
Magazyn garderoby męzkiej
Stary Rynek nr. 52
odebrał i poleca nowości w materyach franc., angielskich i krajowych fabryk w wielkim wyborze po cenach jak zwykle umiarkowanych. (397)

Co dopiero wyszło i poleca
Ks. Huguet'a
MIESIĄC MARYI
Przełożył na język polski ks. T. K. z aprobatą biskupią.
W 16ca. 399 str. Cena 1 m. 20 fen.
Jaroslav Leitgeber w Poznaniu.
Towarzystwo Czytelni Ludowych
przypomina Publiczności polskiej, iż posiada znaczny zapas doborowych i tanich książek, które niniejszem członkom swym poleca. Zgłoszenia się o nie należy przysłać pod adresem Dr. St. Jerzykowski Poznań ul. Podgórna Nr. 13, który na żądanie przesyła też bezpłatnie katalogi książek naszych. Nadmieniam się, że jak dawniej tak i nadal rozładunek będzie Towarzystwo chętnie książki i bezpłatnie wszędzie tam, gdzie niemożliwość zgłaszających się lub inne okoliczności tego wymagać będą. (810)

Księgarnia katolicka.
Poznań. Wodna 25
poleca
obrazki
do 15z 10 fen. (770)

Do wygody mych Szanownych Odbiorców znajdujących się na **W. Ks. Poznańskie, Prusy i Śląsk** czapki mego fabrykatu w niżej wymienionych miejscowościach i to po **cenie fabrycznej**. Podaję to do wiadomości polecam siebie i niżej wymienione składy łaskawym względem Szanownej Publiczności, ręczę za rzetelną i skora usługę. (495)
C. Adamski, Poznań, Bazar,
w Brodnicy Z/Pr. (Strassburg) u p. J. Gońca,
w Biskupcu Z/Pr. (Bischoffswerder) u p. M. Friedlendera,
w Borku u p. S. Springera,
w Brusach Z/Pr. u d. Kętrzonki,
w Buku u p. M. Siuchnińskiego,
w Bydgoszczy u p. J. Schultze jun.
w Bytomiu G/Sl. u p. J. Rohnera.
w Chelmie Z/Pr. u p. M. Jagodzkiego,
w Chelmy Z/Pr. u p. J. Zaremby,
w Chojniecach Z/Pr. u p. A. Aronheima i u p. S. Bernsteina Wwa,
w Czarnkowie u p. E. Szukalskiej,
w Czempiniu u p. S. Sliwskiego,
w Gdańsku u p. J. Glinickiego,
w Gniewie Z/Pr. (Mewe) u p. R. Lemkego,
w Gnieźnie u p. R. M. Kordenata,
w Golubiu u p. J. Faustmanna,
w Gostyniu u p. K. Jankowskiego,
w Grabowie u p. J. Skuteckiego,
w Grodzisku u p. M. Alexandrowicza,
w Grudziądzu Z/Pr. u p. C. Franciszka Klosego,
w Inowrocławiu u p. C. Wallersbrunna,
w Janówcu u p. M. Baera,
w Jaraczewie u p. W. Klonowskiego,
w Jarocinie u p. T. Borowińskiego,
w Kartuzach Z/Pr. (Carthaus) u p. M. Czarlńskiego,
w Keyni u p. A. Schimeck,
w Kobylinie u p. W. Dembińskiej,
w Kórniku u p. C. Simkowskiej,
w Koronowie (Crone a/B.) u p. A. Borny i u p. I. Philippa,
w Kościerzynie Z/Pr. (Berent) u p. J. Czarnowskiego,
w Kościanie u p. B. Pawłowskiego,
w Kostrzynie u p. T. Miklaszowskiego,
w Kowalewie Z/Pr. u p. A. Piątkowskiego,
w Koźminiu u p. M. H. Molla,
w Krobiu u p. K. Górskiego,
w Krotoszynie u p. M. Schmucklera
w Krzywiniu u p. L. Szulceńskiego,
w Lidzbarku Z/Pr. (Lautenburg) u p. W. Barańskiego,
w Lubawie Z/Pr. (Loebau) u p. M. Baranowskiego i u p. L. Marcusa,
w Łabiszynie u p. A. F. Buxakowskiego,
w Łasinie Z/Pr. (Lessen) u p. J. Mosesa,
w Łobzynie u p. F. Jaskowskiego,
w Miłosławiu u p. W. Jeziorukowskiego,
w Mroglinie u p. F. Starka,
w Mroczynie u p. M. Jacobiego,
w Mur. Goślinie u p. J. Radeckiego,
w Nakle u p. A. Buchwalda,
w Nowymieście n/D. (Neumark WPr.) u p. J. Asehery i u p. B. M. Bernsteina Syna,
w Ostrowie u p. A. Leji i u p. M. Pincussa,
w Obornikach u p. T. Stefańskiego,
w Obrzycku u p. M. Lissnera Wwy,
w Ostrowszowie u p. W. Marwega,
w Pelplinie Z/Pr. u p. E. Lifki,
w Pleszewie u p. J. Karczewskiej i u p. Bannasa,
w Pobiedziskach u p. J. Maje-wicza,
w Ponlecu u p. J. Falka,
w Pr. Starogrodzie u p. R. Kendera,
w Radzynie Z/Pr. (Rehden) u p. C. Górnego,
w Rawiczu u p. J. Mroczkowskiego,
w Sarnowie u p. C. Neumanna,
w Sempolinie Z/Pr. (Zempelburg) u p. A. Mendelsohna,
w Sremie u p. R. Abrahama,
w Środzie u p. Woznego,
w Strzelnie u p. X. Majorowicza,
w Świeciu Z/Pr. u p. Hirschberga,
w Skarszewach Z/Pr. (Schoeneck) u p. A. Kaszubowskiego,
w Szamotulach u p. H. Skrzypczyńskiego,
w Szumie Z/Pr. u p. S. Behrendta
w Szublinie u p. J. Herza,
w Trzemesznie u p. Koszczyńskiego,
w Tucholi Z/Pr. u p. S. Bargaiera
w Wąbrzeźnie Z/Pr. (Kriegau) u p. J. Loewemberga,
w Wągrowcu u p. M. Włocze-wskiego i u p. M. Bauma,
w Wieluniu (Filehne) u p. J. An-schel,
w Wolsztynie u p. C. Loewenthala i u p. T. Wlazłowskiego,
w Wronkach u p. J. Krzyżankiewicza,
w W. Śliwiecach Z/Pr. u p. P. Zagórskiego,
w Wszesni u p. L. Karczewskiej,
w Wyrzysku u p. G. Danaa,
w Wrocławiu Albrechtstr. 1 u p. E. Bischoff Wwy,
w Złotowie Z/Pr. (Flatow) u p. M. Rutzsa,
w Zbyszynie u p. P. Spychały,
w Zblewie Z/Pr. (Hochstueblau) u p. J. Czapliewskiego,
w Żerkowie u p. S. Borowińskiego,
w Żninie u p. K. Starka,

CZAPKI
z méj fabryki są wszystkie opatrzone obok odrukowaną markę fabryczną i mą firmą. Nieopatrzone marką tą, a mianowicie napisem Bazar Poznański, chociaż za méj fabrykat polecane, nie są mégo wyrobu i ogłaszam takowe za podrobione.

Napój majowy
z mozelkiego wina, butelka od reńskiego wina po marce, poleca od dnia dzisiejszego cukiernia i handel win hurtowny (801)
Ant. Pfitznera
Poznań, Stary Rynek.
P. P. restauratorom, właścicielom ogrodów etc. i sprzedającym z drugiej ręki udzielam stósowny rabat.

Towarzystwo narodowe hipoteczne kredytowe
Spółka zapisana w Szczecinie (343)
udziela pożyczek na posiadłości miejskie na pierwsze miejsce, a na wiejskie i po landszafcie pod korzystnymi warunkami, ewent. do 5/6 taksy landszafkowej.
Wnioski przyjmijcie:
Generalna agentura na Wks. Pozn. i obwód kwidziński
Ortmann & Reichstein
Poznań, Berlińska ul. nr. 10.

Pomieszkanie
z trzech pokoi od frontu na pierwszym piętrze, z wygodną kuchnią, śpiżarnią, wodociągiem itd. zaraz do wynajęcia gdzie wskaze (828)
M. Felerowicz
Rynek nr. 52.
Egzaminowana (827)

nauczycielka
muzykalna, poszukuje umieszczenia od 1 lipca r. b. Zgłoszenia uprasza się pod lit. N. S. 5 poste restante Poznań.
Poszukuje się dziewczyny do probostwa lub folwarku od 300 morg. począwszy. Oferty przyjmuje Wny Tomaszewski, Niechanowo p. Witkowo. (822)

Nowy zakład zegarmistrzowski
Wielki wybór najrozmaitszych zegarków.
Atelier reparacji zegarków zwyczajnych i skombinowanych pod gwarancją (895)
Leonard Marchlewski, zegarmistrz.
Plac Wilałmowski 18 obok biblioteki Raczyńskich i handlu p. Grupa

Dzierżawę probostwa
z odpowiednim majątkiem i przyjemnym usposobieniem wskaze **ks. Mindak w Dakowach Mokrych.** (823)
Nauczycielka egzaminowa
elew gospodarczej poszukują natychmiast umieszczenia przez **Agencja Fontowicza.** (820)
Bardzo zdolne (820)
krawcowa
mogą się zgłosić przy dobrej zaplacie.

Słomowska
ulica Wilhelmowska nr. 26.
OGROD
naprzeciw ogrodu zoologicznego jest pod korzystnymi warunkami do sprzedania. (818)
Blizszych szczegółów dowiedzieć się można w handlu żelaznym **S. J. Auerbacha**
Elegancko umeblowany **polo**
dla jednego lub dwóch panów przy Długiej ulicy, jest do wynajęcia za pomierną cenę. Blizsza wiadomość: **St. Kitka,** Marcin nr. 5. (818)